

WILAMOWICE I OKOLICE

ISSN 1426-2886

GRUDZIEŃ '96
ROK VI

NR 11/38

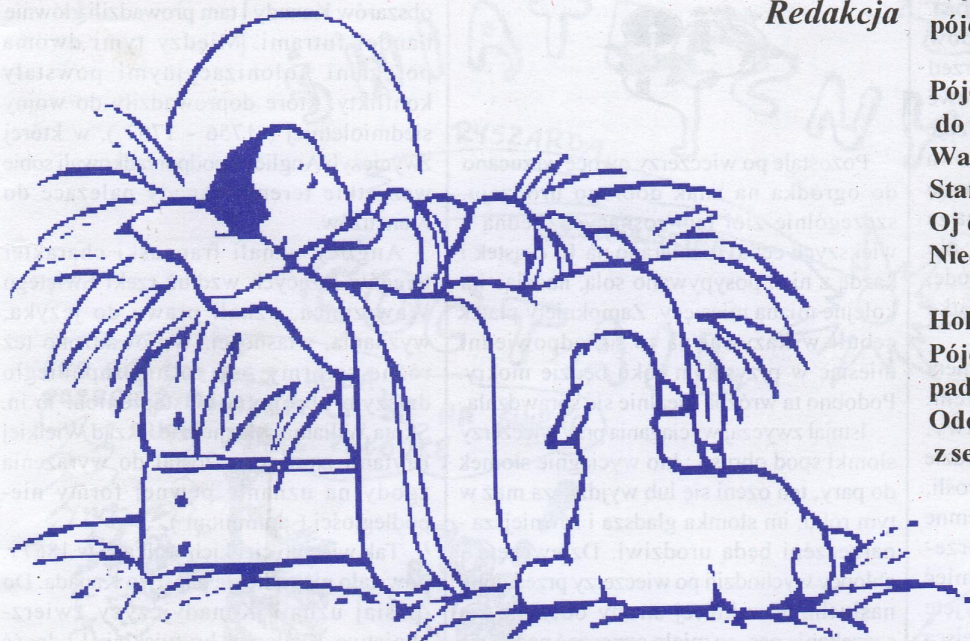
PISMO SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO GMINY WILAMOWICE

cena: 1 zł

DANKOWICE HECZNAROWICE PISARZOWICE STARA WIEŚ ZASOLE BIELAŃSKIE

Wszystkim Czytelnikom z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku 1997 składamy życzenia wszelkiej pomyślności.

Redakcja



Hola a hola ! Pasterze z pola !
Idźcie Pana witajcie :
a co macie to dajcie
Wołają Aniołowie :
pójdźcie mili bratkowie.

Pójdźcie wszyscy z weselem,
do tego to Betlejem
Właszkuz ! Kubaszkuz zagrajcie
Stanaszku ! Wojtaszkuz dudajcie
Oj dyna ! Oj dyna ! Oj dyna !
Niech żyje Pan Jezus Dziecina !

Hola a hola ! Pasterze z pola !
Pójdźcie przywitać Pana,
padnijcie na kolana
Oddajcie mu swe dary,
z serc uprzejmych ofiary.



co w numerze

- Refleksje wigilijne
- Aktualności gminne
- Gdzie i kiedy do lekarza
- Świąteczna rozrywka
- Kanadyjskie wspomnienia



Wieczór wigilijny

Wigilijny wieczór najbogatszy w dobro, radość i piękno, uboższe corocznie w gwarze muzyki z kaset, w blasku kolorowych świateł elektrycznych, w szumie programów telewizyjnych. Ocalmy chrześcijański ludowy, polski charakter tego wieczoru. Przypomnijmy sobie, jak przeżywali ten Dzień nasi ojcowie i dziadkowie.

Gdy pierwsza gwiazdka zabłyśła na niebie, cała rodzina gromadziła się przy stole wigilijnym.

Stół jak ołtarz nakryty białym obrusem. Pod obrusem sianko, koniecznie „dolinowe” (z doliny leśnej), a także pieniądze. Na stole świeca i krzyż. Tuż obok chleb, sól, orzechy, jabłka, ziemniaki. Pod stołem naczynie z przeznaczeniem dla bydła i tam też siekiera mająca bronić domostwa przed złodziejami. W kątach izby - snopy zboża. Częstokroć słomą z tych snopów opatrywano później drzewka w sadzie przed mrozem. Przy stole zostawiano dodatkowe nakrycie dla kogoś, kto być może poczuje się samotny i przekroczy nasze progi. Głowa rodziny modlitwą rozpoczynała wieczerzę wigilijną. Była to modlitwa dziękczynna za całe dobro, jakie Bóg raczył dać, ale równocześnie błagalna o dostatek, zgodę, pokój i błogosławieństwo od Dzieciątka Jezus.

Teraz następował najistotniejszy moment : dzielenie się wigilijnym opłatkiem. Rozpoczynał je prowadzący modlitwy, dbając przy tym o należytą w tym względzie kolejność : małżonkowie, pozostali dorośli, dzieci. Wyrażano sobie przy tym wzajemne życzenia pomyślności. Z chwilą przełamania się opłatkiem szły w niepamięć nieporozumienia, znikwały spory. Przyjęte było, aby nikt nie opuszczał swojego miejsca do końca wieczerzy. Tylko gospodyni wstawiała od stołu w celu donoszenia potraw. Wszyscy jedli z jednej miski. Zanim jednak przystąpiono do spożywania wieczerzy, gospodarz z każdej misy odebrał łyżkę strawy wigilijnej dla bydła. Każda gospodyni starała się, aby na stole wigilijnym znalazło się 12 potraw. W każdym razie nie mogło zabraknąć ryby (karpia lub lina), ani też grochu z „pieczkami” (suszonymi owocami) i żuru z ziemniakami na rybach głowach. Do tradycyjnych potraw należały kluski na parze z makiem i miodem lub tzw. „ślimaki” (również na parze), kapusta z grzybami, ryż, kasza jaglana (sucha), wreszcie kluski z sera, zapiekane z miodem. Na koniec

„kukielka” lub jak kto woli „plecionka” - koniecznie z miodem, orzechy i jabłka.

Po spożytej wieczerzy gospodarze karmili bydło resztkami z wigilijnego stołu. Bydło dostawało również opłatek. Rybim szkieletem pocierano grzbiet krowy lub konia, aby bydło było zdrowe i gładkie jak wigilijny karp. Wierzone iż zwierzęta domowe biorą udział w ludzkiej radości i w wieczór wigilijny uzyskują możność przemawiania ludzką mową. Kto jednak chciałby podsłuchać taką rozmowę, to albo nic nie usłyszy, albo narazi się na jakieś nieszczęście. Jeden z domowników obchodził ze świecą ze stołu wigilijnego cały dom, aby uchronić go w przyszłym roku od pożaru.



Pozostałe po wieczerzy owoce wrzucano do ogródka na znak dobrego urodzaju, szczególnie ziół tam rosnących. Jedną z większych cebul rozbierano na 12 części i każdą z nich posypywano solą, nadając im kolejne miana miesięcy. Zamknięty platek cebuli wskazywał na to, iż odpowiedni miesiąc w przyszłym roku będzie mokry. Podobno ta wróżba idealnie się sprawdzała.

Istniał zwyczaj wyciągania przy wieczerzy słomki spod obrusu : kto wyciągnie słomkę do pary, ten ożeni się lub wyjdzie za mąż w tym roku, im słomka gładsza i równiejsza - narzeczeni będą urodziwi. Dziewczęta i chłopcy wychodzili po wieczerzy przed dom, nasłuchując z której strony odezwie się szczekanie psa, co miało oznaczać nadejście narzeczonego lub narzeczonej. W niektórych domach wróżono ze świecy wigilijnej. Gasząc płomień dwoma palcami, sprawdzano czy dym idzie prosto w górę, co miało znamionować dostatnie życie wróżącego.

Zwyczajem wigilijnym bardzo popularnym było tzw. „młócenie”. Po wieczerzy wigilijnej młodzież, a także starsi, szli od sąsiada do sąsiada i „młócili” - bijąc klockami drewnianymi lub cepami po studniach, po ścianach domów (drewnianych), łamali się opłatkiem i śpiewali kolędy.

Henryka Kasperek

KANADYJSKIE WSPOMNIENIA ...

Aby zrozumieć pewne sytuacje, które występują w tym olbrzymim i pięknym kraju, należy choć pobieżnie zapoznać się z historią Kanady.

Już Kolumb w 1492 r. wylądował na wyspach Bahama, a kilka lat później Giovannii Caboto dopłynął do wschodnich wybrzeży Kanady - do Nowej Funlandii. Potem w 1534 r. dotarli tu Francuzi Jacques Cartier, który nazwał zatokę i rzekę imieniem Świętego Wawrzyńca. Cartier uważany też jest za twórcę nazwy Kanada - od indiańskiej nazwy osady - wsi „kanata”. Od tego czasu dominowali tu Francuzi. Oni też w 1608 r. założyli miasto Quebec. Anglicy docierali dalej do arktycznych obszarów Kanady i tam prowadzili głównie handel futrami. Między tymi dwoma potęgami kolonizacyjnymi powstały konflikty, które doprowadziły do wojny siedmioletniej (1756 - 1763), w której zwyciężyli Anglicy i podporządkowali sobie wszystkie tereny Kanady należące do Francuzów.

Anglicy uznali francuski charakter terenów leżących wzdłuż rzeki Świętego Wawrzyńca, uznali prawo do języka, wyznania, własności. Wprowadzono też różne reformy, ale to nie zapobiegło dalszym zbrojnym wystąpieniom m.in. Skota Wiliama. Machenzie i Rząd Wielkiej Brytanii zmuszony został do wyrażenia zgody na uznanie pewnej formy niepodległości (dominium).

Tak więc po ciężkich walkach w 1867 r. powstało niepodległe państwo Kanada. Do dzisiaj uznają Kanadyjczycy zwierzchnictwo Królowej brytyjskiej. Ludność dzisiejsza to mieszanina wszystkich nacji, największą grupę stanowią potomkowie przybyszów z Wielkiej Brytanii i Francji. W II połowie XIX w. nastąpił duży napływ ludności głównie Irlandczyków, Szkotów, Francuzów, ale również Niemców i Holendrów. Wprowadzenie parcelacji gruntów i budowa kolei trans kanadyjskiej pomogło w zasiedlaniu coraz to nowych terenów. Zaczęły napływać całe transporty z nowymi osiedleńcami. Przybywali Skandynawowie, Niemcy, Włosi, Polacy, Czesi, Słowacy, Węgrzy, Ukraińcy, Chińczycy i Japończycy. I to była pierwsza imigracja, która torowała drogę następnym grupom.

dokończenie na str. 10

Krus Krus Krus Krus Krus

KRUS informuje o zasadach ochrony zdrowia i życia w gospodarstwie rolnym.

1. Zasady bezpieczeństwa przy użytkowaniu ciągników, maszyn, urządzeń i narzędzi rolniczych.

1. Przy nabywaniu sprzętu rolniczego należy zwracać uwagę, czy sprzęt ten posiada znak bezpieczeństwa (znak B).

2. Przed przystąpieniem do użytkowania ciągnika, urządzenia lub narzędzia, należy zapoznać się z zasadami bezpiecznej pracy określonymi w instrukcji obsługi, a podczas użytkowania sprzętu ściśle jej przestrzegać.

3. Części maszyn rolniczych i urządzeń, takie jak : koła pasowe, pasy, koła zębate, łańcuchy, wały, przekładnie, przeguby oraz końcówki wałków wystające poza gabaryt maszyny, powinny być osłonięte w sposób zapewniający bezpieczną ich obsługę. Wałki przekazu mocy (wały przegubowo - teleskopowe) powinny być osłonięte na całej długości osłoną stałą.

4. Pasy transmisyjne przekazujące napęd z silnika elektrycznego bądź spalinowego do maszyny (młocarni, siewczarni, śrutownika, sternika, piły tarczowej) powinny być zabezpieczone na całej swojej długości, w sposób uniemożliwiający pochwycenia lub uderzenie pasem osób obsługujących maszynę i osób postronnych podczas pracy i w razie zerwania albo zsunienia się z koła pasowego. Nie wolno smarować kół pasowych oraz pasów transmisyjnych w czasie ich pracy.

5. Niedopuszczalne jest pozbawianie maszyn i urządzeń osłon fabrycznych oraz praca maszynami i urządzeniami bez osłon.

6. Maszyny i urządzenia posiadane lub nabywane w stanie zdekompletowanym należy wyposażać w brakujące osłony.

7. Przed rozpoczęciem pracy ciągnika, maszyny rolniczej lub urządzenia należy sprawdzić prawidłowość działania poszczególnych mechanizmów oraz stan osłon zabezpieczających.

Regulowanie i sprawdzanie poszczególnych mechanizmów oraz konserwacja ciągników i maszyn rolniczych mogą być wykonywane tylko w czasie postoju i przy unieruchomionym silniku, a jeżeli siłą pociągową sprzętu

rolniczego są konie - dopiero po ich wyprzęgnięciu.

8. Nie należy podejmować pracy na maszynach i urządzeniach w stanie nietrzeźwym i w stanie złego samopoczucia.

9. Niedopuszczalne jest przewożenie dzieci ciągnikami rolniczymi oraz obsługiwanie tych ciągników przez osoby niepełnoletnie.

10. Ciągniki kołowe, szczególnie pracujące na pochyłościach, powinny być wyposażone w bezpieczne kabiny lub ramy ochronne.

11. Należy zachować ostrożność przy sprzęganiu ciągnika ze sprzętem współpracującym, szczególnie gdy czynność ta wykonywana jest zespołowo.

Niedopuszczalne jest przebywanie między ciągnikiem a maszyną współpracującą oraz wchodzenie na dyszle, zaczepy, ramy i inne części ciągnika, przyczepy, naczepy lub maszyny rolnicze w czasie ich pracy lub transportu.

12. Podczas przerwy w pracy maszyn współpracujących z ciągnikiem, napęd przekazu mocy ciągnika winien być wyłączony a silnik unieruchomiony.

13. Wszelkich napraw sprzętu zawieszanego na ciągniku można dokonywać jedynie po uprzednim opuszczeniu sprzętu na podłoże lub odpowiednią podstawkę.

14. Na ciągniku podczas pracy może przebywać tylko kierowca, chyba, że ciągnik wyposażony jest w dodatkowe siedzenie, a dokument rejestracyjny przewiduje możliwość przewożenia większej liczby osób.

15. Przy parkowaniu ciągnika na pochyłości należy włączyć odpowiedni bieg przeciwdziałający staczaniu się ciągnika i zaciągnąć hamulec ręczny.

16. Niedopuszczalna jest jazda ciągnikiem po pochyłości przy wyłączonym biegu lub silniku.

17. Niedopuszczalne jest odchodzenie od ciągnika z uruchomionym silnikiem.

18. Na pracującej maszynie nie powinny przebywać żadne osoby, jeśli instrukcja obsługi tego nie przewiduje (np. na sadzarkach do ziemniaków, siewnikach).

19. Podczas pracy rozrzutnika nawozów lub roztrzásacza obornika w skrzyni ładunkowej oraz w odległości odrzutu nawozów nie może przebywać żadna osoba.

20. Usuwanie pozostałości obornika lub nawozów, czyszczenie, mycie - może być wykonywane jedynie przy wyłączonym napędzie roztrzásacza lub rozrzutnika i unieruchomionym silniku ciągnika.

21. Ubiór obsługującego wszelkiego typu kombajnu powinien być obcisły.

22. Nie należy wykorzystywać kombajnu jako stacjonarnej maszyny młócącej.

23. Podczas obsługi urządzeń z ruchomymi

elementami roboczymi (tnącymi, gniotącymi, rozdrabniającymi) należy bezwzględnie unikać manipulowania rękami w pobliżu elementów roboczych, a rozdrabniany materiał można popychać wyłącznie za pomocą drewnianych popychaczy i łopatek dostosowanych do tego celu.

24. Niedopuszczalne jest otwieranie komory bijakowej maszyny rozdrabniającej pasze w czasie jej pracy.

25. Sprzęt i elementy maszyn podniesione podnośnikiem (np. przyrząd żniwny kombajnu) należy zabezpieczyć podpórkami przed opadnięciem i ewentualnym przysięgnięciem osób naprawiających lub postronnych.

26. Siewczarnie powinny być wyposażone w sprawne wyłączniki, służące do zatrzymywania wałców lub nadawania im ruchu wstecznego.

27. Piły tarczowe (pilarki tarczowe) powinny być wyposażone w kaptur ochronny osłaniający górne zęby piły pozostające nad stołem roboczym, w osłonę tarczy piły pod stołem oraz w klin rozdzielczy ustawiony za tylnymi zębami piły.

Piły tarczowe do cięcia poprzecznego winny posiadać urządzenie doprowadzające materiały takie jak : sanki, ruchomy stół lub kozioł (kosz) wahadłowy. Urządzenie doprowadzające powinno posiadać uchwyty przytrzymujące przerzynany materiał oraz powinno być zabezpieczone przed wyskoczeniem ze swych prowadnic.

28. W czasie użytkowania maszyn i urządzeń do obróbki drewna i metali (pilarek, szlifierek itp.) wskazane jest używanie odpowiednich ochron osobistych w postaci kasku, osłony twarzy, okularów, ochronników słuchu itp. Odzież robocza winna być obcisła, zapięta, bez zwisających części.

KRONIKA • KRONIKA • KRONIKA

Jesienne spotkania seniorów

„Obsiądźmy ogień wkoło”

Spotkanie Koła Emerytów i Rencistów w Pisarzowicach odbyło się w sobotnie popołudnie 28 września 1996 r. przy strażnicy OSP.

W gronie 49 osób obsiedliśmy ognisko na ławkach przyniesionych ze strażnicy. Spotkanie umilaliśmy sobie pieczeniem kiełbasy, słodyczami, kawą i herbatą wykonaną w kuchni OSP. W bardzo radosnej atmosferze, w promieniach słońca, które po ulewnym przedpołudniu zaświeciło specjalnie dla nas, umówiliśmy się na wycieczkę - pielgrzymkę do Częstochowy. Dziękujemy OSP za udostępnienie nam pomieszczeń strażnicy.

„Przyjdźcie do mnie wszyscy”

W czwartkowy poranek 10 października, wyruszyliśmy dwoma autokarami, w grupie 82 osób ze swoimi rodzinami i znajomymi na pielgrzymkę do Częstochowy i Czernej. Pod kierunkiem ks. proboszcza Janusza Gacka i przewodniczącej koła pani Moniki



Na fotografii: Seniorzy z Pisarzowic na walech Jasnej Góry

Mleczko, modliliśmy się i śpiewaliśmy dziękując Bogu za wszystko co dobre w naszej codzienności. Z radością płynącą ze wspólnego pielgrzymowania przeżyliśmy „dzień, który dał nam Pan” w tej naszej

nowej wspólnotcie, która od roku powiększa się i liczy już 65 osób. Następne spotkania będą już w nowym roku kalendarzowym.

M.M.

SPOTKANIE KRWIODAWCÓW

Nasi krwiodawcy, jak co roku spotkali się dnia 16 listopada w sobotę na uroczystości, która jak każde wieloletnia tradycja, stanowi podsumowanie całorocznej ofiarnej pracy członków Gminnego Koła H.D.K.

Na uroczystość zaproszono zasłużonych krwiodawców naszej gminy. Przybyli także zaproszeni goście, a wśród nich członek Rady Krajowej Krwiodawstwa Stefan Kurdek, wiceburmistrz E. Bilczewski, prezes GS Józef Gawlik, Stanisław Nycz - przewodniczący Samorządu. Odznaką Honorową PCK III stopnia odznaczono Edwarda Nowaka a 15 krwiodawców otrzymało odznaki za oddanie 18, 12 i 6 litrów krwi. Jak podkreślił prowadzący spotkanie prezes Tadeusz Gąsior, tym roku oddano już ponad 1200 litrów krwi a w ciągu 16 lat istnienia koła nasi krwiodawcy oddali aż 2260 litrów krwi

A.N.

TERMOMIX W NASZEJ GMINIE

W Kołach Gospodyń Wiejskich w Pisarzowicach i Zasolu Bielańskim odbył się ciekawy pokaz urządzenia ułatwiającego przygotowanie posiłków od surówek, kawy cappuccino po lody i soki. Panie w ciągu 2 godzin poznawały tajniki urządzenia i kosztowały smaczne potrawy. Czas upływał w przyjemnej atmosferze.

Słowa uznania należą się przewodniczącej KGW p. Annie Markiel i p. sołtys Janinie Korczyk za zorganizowanie tych spotkań.

Wprawdzie Termomix jest urządzeniem drogie, jednak zebrane panie wykazały zainteresowanie pokazem i ewentualnym jego nabyciem.

M.F.

Z PRAC ZARZĄDU GMINY

Ostatnie posiedzenia Zarządu naszej gminy poświęcone były w dużej części sprawom różnego rodzaju ulg podatkowych. Ważną sprawą jest także analiza gospodarowania mieniem komunalnym, komunikacji i energetyki - oświetlenie ulic. Zarząd dokonał szczegółowego podziału środków finansowych uchwalonych przez Radę na poszczególne paragrafy. Ostatnie zebrania Zarządu poświęcone były analizie propozycji finansowych na rok 1997 przedstawionych przez poszczególne Zakłady Budżetowe oraz opracowaniu projektu budżetu gminy Wilamowice na przyszły rok. Projekt taki musi być przedłożony do 15 listopada w Izbie Obrachunkowej i u Przewodniczącego Rady. Następnymi ważnymi zagadnieniami, które były rozważane, to rozwiązywanie spraw związanych z budową II etapu kanalizacji w Wilamowicach oraz przygotowanie budowy oczyszczalni i kanalizacji w Dankowicach. Oprócz tego na każdym spotkaniu Zarządu omawiane są bieżące prace toczące się w gminie oraz różnego rodzaju pisma

Opr. Sekretarz Gminy E.Sobik

KRONIKA**KRONIKA****KRONIKA****Mikołaj dla wszystkich dzieci !**

Gminny Ośrodek Opieki Społecznej wspólnie z harcerzami hufca Kęty i Gminnym Ośrodkiem Kultury w Wilamowicach, organizują w Domu Kultury w Wilamowicach tradycyjnego „Mikołaja” dla dzieci specjalnej troski.

I tym razem nie zabraknie świątecznych prezentów dla tych dzieci, dla których nadchodzące święta będą trudniejsze niż dla innych.

A.N.

Świąteczna „Gwiazdka” zawita również, jak co roku, do świetlic środowiskowych dla dzieci. W wilamowickiej „Dziupli” i pisarzowickim „Pięterku”, przy własnoręcznie zrobionej choince zaśpiewamy kolędy, podzielimy się opłatkiem i złożymy sobie najserdeczniejsze, świąteczne życzenia.

Marzeniem dzieci jest, żeby tradycyjnie mogły otrzymać od „Gwiazdki” skromne, świąteczne upominki. I tutaj ośmielamy się prosić wszystkie życzliwe dziecięcym marzeniom osoby o jakiegokolwiek wsparcie finansowe lub rzeczowe.

Zainteresowane pomocą osoby proszę o kontakt - A.Mynarska - Urząd Gminy Wilamowice, Rynek 1, pok. nr 12, tel. 457-240 wewn.13 lub wpłatę na konto - B.S. Wilamowice 907341-101-367-2

Wszystkim darczyńcom serdecznie dziękujemy.

A.Mynarska

Przypominamy szanownym czytelnikom, że w dalszym ciągu oczekujemy na propozycje kandydatów do ogłoszonego w poprzednim numerze „Wilamowice i Okolic” plebiscytu:

„Człowiek Roku 1996 Gminy Wilamowice”

Ankiety należy składać w miejscu zakupu naszej gazety lub w redakcji.

CENNE NAGRODY CZEKAJĄ!!!

Z życia naszych szkół i przedszkoli**CYRK W KOPYDŁOWIE!!!**

Taki właśnie tytuł nosiło widowisko rozrywkowe zaprezentowane w dniach 10 i 11 listopada na sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Hecznarowicach.

A był to prawdziwy cyrk. Występy iluzjonistów, znikanie przedmiotów, clowni w wesołych gagach. Nieudane próby wypicia wody ze szklanki, kieliszek, który nijak nie dał się opróżnić nawet przez najwytrwalszych.

A co najważniejsze. Całe widowisko przygotowali i wykonali sami uczniowie szkoły z Hecznarowic, jak zwykle pod wodzą niezmordowanego dyrektora Michała Sobańskiego.

Teatr Ruchu z Hecznarowic wykonał kolejny ruch. Tym razem w stronę cyrku. Sądząc po reakcji widzów, był to ruch udany.

A.N.

"Mikołajki na sportowo"

Szóstego grudnia, jak już tradycja każe, sala sportowa wilamowickiej szkoły stanie się areną wesołych zmagania młodych sportowców z naszej gminy. To już kolejne, drugie „Mikołajki na sportowo” - impreza dla młodzieży szkolnej organizowana przez dyrekcję i grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej w Wilamowicach. W sportowych zmaganiach zmierzą się reprezentanci wszystkich naszych szkół a dopingować ich będą zaproszeni przez nich kibice.

Jakie to będą konkurencje - nie powiemy teraz. Jest to bowiem niespodzianka. O zmaganiach napiszemy jednak na pewno w następnym numerze naszej gazety.

A.N.

Świąteczne zwyczaje i zabawy

Młodzież klas 4 do 8 dankowickiej szkoły bawiła się 14 listopada na zabawie szkolnej zorganizowanej w miejscowej OSP. Do tańca przygrywała orkiestra złożona z byłych uczniów. Podziękowania należą się strażakom, którzy bezpłatnie udostępnili salę i mamom za przygotowanie wspólnych posiłków.

Początkiem grudnia odbędzie się w Dankowicach tradycyjna impreza środowiskowa z okazji górniczego święta.

Stara Wieś słynie z kultywowania starych tradycji, więc jak coroczny zwyczaj każe, w szkole odbędzie się wieczorne „spotkania wigilijne”.

Klasy starsze spotykają się przed świętami w szkole, aby z zachowaniem całej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie obrzędowości spożyć wspólną wigilię.

Stół nakryty jest białym obrusem, pod nim siano a na stół młodzież kładzie przyniesione z domu tradycyjne pokarmy. Wigilia szkolna rozpoczyna się od zapalenia świec ze słowami „Światło Chrystusa”, następnie zebrani śpiewają pieśń adwentową „Przybądź Panie, bo czekamy”, następnie są wspólne życzenia i łamanie opłatkiem. Przed spożyciem każdej z potraw, uczeń lub uczennica tłumaczy sposób jej przyrządzenia i wyjaśnia, dlaczego ta potrawa jest na stole wigilijnym. W czasie świątecznym młodzież przygotowuje także koncert kolęd i jasełka.

Tradycyjnie do wszystkich dzieci przyjdzie Święty Mikołaj a w Hecznarowicach, gdzie zaprasza się też dzieci nie objęte edukacją przedszkolną. Dla rodziców dzieci przygotowały program artystyczny.

Pisarzowickie przedszkolaki tradycyjnie zaproszą górników, a swoimi występami sprawią wiele radości ojcom i dziadkom a w szkole odbędzie się tradycyjny konkurs międzyklasowy na stroiki świąteczne. Po klasach przejdzie Św. Mikołaj a wszyscy pracownicy szkoły spotkają się wraz z emerytami i przedstawicielami władz na szkolnej wigilii.

B.T.

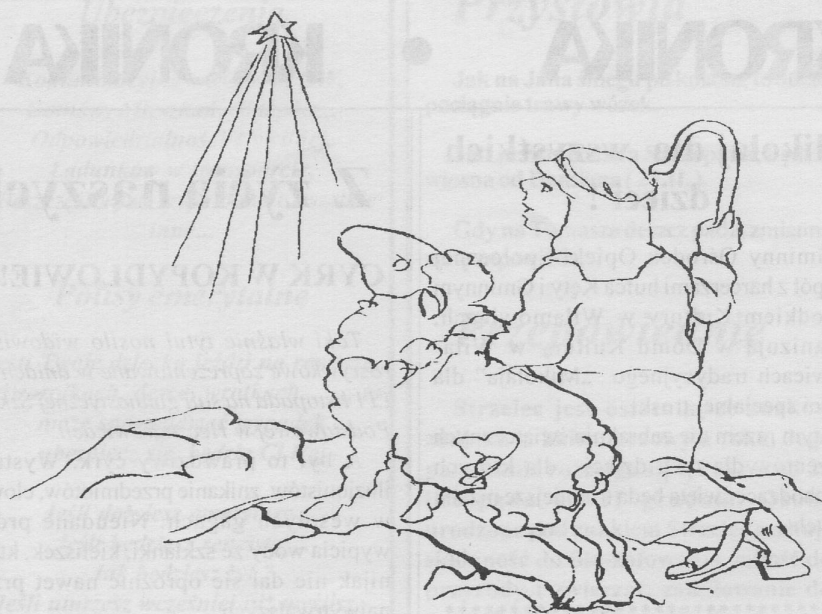
Moja Wigilia

Znów zbliża się ten szczególny okres Bożego Narodzenia, który wprowadza nas w niezwykle nastrój. zbliża do siebie, uświadamia nam znaczenie rodziny. Jest to najbardziej rodzinne święto, powstałe na cześć Świętej Rodziny.

Święto to kojarzy mi się z rodziną i Wilamowicami. Uświadamiam sobie, że mimo iż połowę swojego życia mieszkałam poza Wilamowicami, to tylko jednej Wigilii nie spędziłam tutaj.

Wiem, że tylko tutaj są ludzie, którzy mnie znają od dziecka, tylko tutaj są ludzie, których znam od zawsze, tylko tutaj śpiewa się na pasterce „Hola, a hola, pasterze z pola”, a na kolację wigilijną je się żur rybny z jednej miski. Przy tym Ojciec wspomina swoje dzieciństwo, kiedy tak się jadło na co dzień. Wszyscy się uwijali, żeby z miski wyłowić kawałek mięsa, czy skwarkę ze słoniny. Najstarszy w rodzinie dziadek, który nie mógł wygrać konkurencji z dziećmi, bo nie miał zębów i jadł zbyt powoli, bił łyżką po zachłannych łapach.

Mama, a wcześniej babka były zaafetowane przygotowaniem karpia w śmietanie, bo musiała być śmietana gęsta, nie za kwaśna, a ryba nie mogła się zbyt mocno rozgotować albo odwrotnie - pozostać w środku surowa. Nie lada kłopot był zawsze z kluskami, które należało sparzyć wrzątkiem tak umiejętnie, żeby się nie „rozchlapały”.



I tyle jeszcze innych starań, zabiegów i wrzuseń przy szopce, kolędach, choince, niestety od wielu lat sztucznej. Może w tym roku uda się ubrać naturalne drzewko z lasu, które będzie pachniało w całym domu?

Anna Duda

Karp w śmietanie (po wilamowsku)

Karpia podzielić na nie grube dzwonka, osolić i przelożyć cebulą dzień wcześniej: 1/2 - 1 l gęstej, dobrej śmietany przesmażyć w płaskim rondlu z kilkoma kulkami ziela

angielskiego i listkiem laurowym. Włożyć rybę i krótko dusić. Sos można doprawić mąką rozpuszczoną w wodzie. Dobry jest na ciepło i na zimno.

Kluski wigilijne

Upiec z ciasta drożdżowego, pokrojone jak leniwe pierogi. Bezpośrednio przed podaniem na stół zalać wrzątkiem, chwilę potrzymać, aby nasiąkły wodą, odcedzić, wyłożyć do miski, polać stopionym masłem i miodem.

Nasza gmina w centrum zainteresowania naukowców

Nasza gmina wzbudza coraz większe zainteresowanie wśród różnych gremiów naukowych nie tylko z Polski, ale i z zagranicy. Pan profesor Antoni Barciak, koordynator badań historycznych na naszym terenie, a do tego autentyczny entuzjasta historii naszej gminy, przywiozł 16 października grupę naukowców, którzy obradowali w Cieszynie. W trakcie wycieczki po ziemi bielskiej dotarli do nas profesorowie z uniwersytetów niemieckich, austriackich, a nawet jeden przedstawiciel z włoskiego Triestu, gdzie żył, pisał i jest pochowany nasz rodak Florian Biesik. Wśród przybyłych był biskup protestancki i duchowni katolicy. Wszyscy zachwycali się strojami i mową wilamowską, którą zaprezentowały panie Helena Biba, Anna Foks, Rozalia Hanusz i Elżbieta Matysiak oraz dziewczęta z zespołu „Fil”. Następnie podziwiali w

naszym kościele rzeźby pana Kazimierza Danki. Historię budowy kościoła, ołtarzy, drogi krzyżowej opowiedział ks. proboszcz Michał Boguta. Pan przewodniczący Rady Bronisław Chrobak z burmistrzami Mariannem Trelą i Eugeniuszem Bilczewskim oraz dyrektorem M - GOK Aleksandrem Nowakiem pojechali z przybyłą grupą do Starej Wsi, gdzie obejrzano kościół z zewnątrz, jednak ze względu na późną godzinę goście nie zdążyli zwiedzić wnętrza świątyni. Obiecali przyjechać jeszcze raz, aby zapoznać się tylko z naszą gminą.

19 października br. gościliśmy grupę naukowców z Uniwersytetu Śląskiego, która pod kierunkiem prof. Antoniego Barciaka przy akompaniamencie gitary i śpiewu ks. prałata Stanisława Puchały, kapelana studentów z Katowic - księdza prałata Stanisława Puchały zwiedzali w Wilamowicach

kościół, w M - GOK obejrżeli film o Florianie Biesiku i zapoznali się z historią Wilamowic. Dokładnie zwiedzili Starą Wieś gdzie po uczcie duchowej ks. proboszcz Grzegorz Then i mgr Stanisław Gawlik zaprosili gości do łasku "Koło kościółka" na pieczenie kiełbasy, herbatę i wspaniałe wypieki. W miłej atmosferze i przy dźwiękach gitary, śpiewach i ciekawych rozmowach czas szybko uciekał i dopiero zbliżający się wieczór przerwał to miłe spotkanie.

B.T.



Historia jednego kapłańskiego życia

Niedawno obchodziliśmy pamiątkę dnia św. Andrzeja, co przypomniało mi postać naszego byłego starowiejskiego proboszcza ks. Kanonika Andrzeja Mistata. Pamiętamy go prawie wszyscy, lecz myślę, że mało kto zna wcześniejsze dzieje jego życia. Były one ciekawe, ale zarazem dość bolesne, pełne udręki i prześladowań ze strony ówczesnego systemu komunistycznego. Na podstawie opowieści - wspomnień księdza podczas jednej z moich wizyt u niego, spróbuję krótko te dzieje odtworzyć.

Ks. Andrzej Mistat urodził się 12 listopada 1919 r. w Wieliczce, gdzie ukończył szkołę podstawową i gimnazjum. Maturę zdał w 1938 r., po czym rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, na wydziale teologicznym. Po wybuchu wojny uczęszczał na tajne komplety nauczania.

Święcenia kapłańskie przyjął w Krakowie w 1943 r., a więc w wieku 24 lat. Będąc w Krakowie wstąpił do organizacji „Wolność i Niepodległość”. Po święceniach został skierowany na posadę wikariusza do Czernichowa pod Krakowem, gdzie pracował w latach 1943 do 1945. Tu nawiązał kontakt i współpracę z oddziałami Armii Krajowej.

W połowie 1945 roku został mianowany kapłanem ks. arcybiskupa krakowskiego księcia Adama Sapiehy. W 1946 r. jako kapłan był z ks. arcybiskupem w Rzymie na Watykanie po odbiór kapelusza kardynalskiego, czyli po nominację na kardynała. Wraz z arcybiskupem odbywał liczne podróże zagraniczne do Włoch, Francji, Anglii i innych krajów. Spotykał tam różne znane osobistości tego czasu, w tym gen. Władysława Andersa, ks. arcybiskupa Józefa Feliksa Gawlinę, biskupa polowego Wojska Polskiego.

W roku 1947 ks. Mistat przebywał przez około 3 miesiące w Krakowie, przy kościele św. Floriana, pełniąc funkcję wikarego.

Jako człowieka z otoczenia ks. arcybiskupa, stykającego się z zagranicą i ludźmi przeciwnymi komunizmowi, oskarżano go niesłusznie o współpracę z obcym wywiadem. Nękany przez UB i zagrożony aresztowaniem wyjechał na zachód w Gorzowskie, do parafii Cybinka. Tu odnaleziono go, aresztowano i poddano wielokrotnym przesłuchaniom. Podczas śledztwa na pytania o treść rozmów ks. arcybiskupa z ludźmi emigracji, odpowiadał niezmiennie, że jako kapłan anonsował tylko gości, nie będąc świadkiem rozmów. W ten sposób najskuteczniej mógł chronić ks. arcybiskupa i siebie, choć w rzeczywistości jako świadek był często na takie rozmowy proszony.

Pod presją protestu ok. 2 tys. parafian z Cybinki został zwolniony. Po około 3

tygodniach dostał wezwanie do urzędu powiatowego, do wydziału oświaty w sprawie dotyczącej nauki religii. Świadomy, że jest to tylko pretekst, udał się tam przygotowany na aresztowanie, co też się stało. Przewieziono go do krakowskiego więzienia na Placu Inwalidów (dzisiejszy Plac Wolności), gdzie przebywał przez 9 miesięcy 1948 r.

Sposób przesłuchań i traktowania więźniów był ustawicznym nekaniem człowieka, jego poniżaniem i upadlaniem. Przesłuchiwany był również przez Rosjan. Następnie przewieziono go do słynnego więzienia krakowskiego na Montelupich. W tym czasie odbyła się w Rejonowym Sądzie Wojskowym rozprawa, w wyniku której otrzymał wyrok 5 lat pozbawienia wolności. W takiej sytuacji ksiądz złożył prośbę o rewizję wyroku. W międzyczasie przywieziono go do więzienia w Tarnowie, a następnie znów na Montelupich do Krakowa. W wyniku rozprawy rewizyjnej wyroku nie zmniejszono, a zwiększono do 10 lat. Teraz z kolei przewieziono go do więzienia we Wronkach, gdzie wśród kilku tysięcy więźniów przebywało około 80 księży. Do 1953 roku był więziony w izolatorze, w bardzo małym pomieszczeniu, gdzie był zmuszony spać na betonie. Odebrano mu wszystko, łącznie z różańcem. W 1953 roku był dowożony z tego więzienia jako świadek na proces pokazowy księży kościoła krakowskiego, czyli kurii krakowskiej. Po dojściu do władzy w 1956 roku Władysława Gomułki został zwolniony z więzienia, po odsiedzeniu pięciu i pół roku. Nadal był jednak pozbawiony praw honorowych i obywatelskich na przeciąg 5 lat. Skonfiskowano również całe jego mienie. Przez następne 2 lata nie mogąc jako pozbawiony praw obywatelskich otrzymać posady w żadnej parafii, mieszkał u siostry w Wieliczce. Mając czas zgłębiał swe zainteresowania elektrotechniką i dorabiał na swe utrzymanie naprawiając radia i inny sprzęt tego typu. Następnie jako wikary przebywał po trzy lata najpierw w Jaworznie, a później w



Na zdjęciu: Ks. kanonik Andrzej Mistat (1984 rok)

Wadowicach i Myślenicach. Będąc w Jaworznie ukończył na Politechnice Śląskiej 3 - letni kurs na wydziale elektrotechniki, uzyskując uprawnienia do prowadzenia warsztatu tego typu. 28 sierpnia 1966 roku objął jako proboszcz starowiejską parafię.

W 1986 r. po 20 latach pełnej poświęcenia pracy dla nas, czując się zmęczony życiem po tak ciężkich doświadczeniach, na własną prośbę przeszedł na emeryturę. Nie chcąc być ciężarem dla siostry lub parafii jako rezydent, osiadł w Domu Księżych Emerytów w Makowie Podhalańskim, gdzie przebywa do dziś. Mieszka tam w skromnym pokoiku, ciesząc się z każdych odwiedzin i wyrazów pamięci. Przebywając w powyższym domu służył jeszcze niejednokrotnie pomocą duszpasterską w okolicznych parafiach oraz za granicą, głównie w Austrii. 19 września 1993 r. podczas odpustu Podwyższenia Krzyża Świętego odbyła się w Starej Wsi uroczystość 50 - lecia posługi kapłańskiej ks. Mistata. Oprócz licznie zebranych parafian uczestniczyli w tej uroczystości bardzo licznie księża z ks. biskupem Kazimierzem Nyczem.

Niechaj te wspomnienia przywiodą nam na myśl postać ks. Kanonika Andrzeja Mistata. Niech będą one wyrazem podziękowania Księdzu za życie i lata pracy oddane nam w Starej Wsi i całemu Kościołowi.

Stanisław Gawlik

Gdzie i kiedy do lekarza?

W związku z nadchodzącą jesienią i zimą powodującymi wzrost zachorowań w trosce o zdrowie naszych czytelników i nie tylko podajemy informacje gdzie można się leczyć:

Korzystając z okazji pragniemy złożyć najlepsze życzenia owocnej działalności lekarskiemu małżeństwu państwu Alicji i Husanowi Elhassan, którzy podjęli pracę w naszej gminie. Mamy nadzieję, że owoc tej tak ważnej dla nas wszystkich pracy, będzie źródłem naszej wspólnej satysfakcji.

Przychodnia Miejsko Gminna w Wilamowicach czynna jest w godzinach od 7.00 do 14.35, a w środy do 17.00 tel. 457-123. Kierownikiem przychodni jest lek. medycyny Husan Elhassan

Gabinety:

1. Ogólny:

lek. rentgenolog Antoni Cichy przyjmuje:

poniedziałek, wtorek, czwartek od 7.00 do 14.00

lek. pulmonolog Husan Elhassan przyjmuje:

w środy od 10.00 do 17.00, piątki od 7.00 do 13.00

i w soboty od 7.00 do 14.00.

2. Pediatryczny:

lek. pediatra Jolanta Rozner Kabasi przyjmuje:

Wtorek i czwartek w godzinach od 7.00 do 12.30

- wizyty domowe do godz. 14.35.

lek. pediatra. Alicja Kuczmierczyk Elhassan przyjmuje:

dzieci chore /poniedziałek i piątek w godz. od 7.00 do 11.00/ w środę od 10.00 do 12.30.

dzieci zdrowe poniedziałek i piątek - 11.00 do 12.30

wizyty domowe 12.30 do 14.35,

w środę 12.30 do 15.30 - wizyty domowe do 17.35.

3. Ginekologiczny:

Lek. gin. położnik Bogdan Zalewski przyjmuje:

poniedziałek i czwartek od 7.00 do 14.35,

we wtorek od 10.00 do 17.35.

4. Stomatologiczny:

Lek. stom. Beata Głońska oraz lek. stom. Walerian Filipczyk przyjmują:

codziennie od 7.00 do 18.00.

5. Laboratorium pracuje codziennie także w soboty robocze od 7.00 do 14.35

6. Pielęgniarki środowiskowe -

codziennie od 7.00 do 14.35

7. Fizykoterapia (w tym EKG)

codziennie od 7.30 do 12.30

- masaż leczniczy 8.00 do 13.00

Wiejski Ośrodek Zdrowia Dankowice

Kierownik lek. reumatolog Gabriel Król tel. 457.385

Gabinety :

1. Ogólny

lek. reumatolog Gabriel Król przyjmuje:

poniedziałek, wtorek, piątek od 7.00 do 14.40,

w środę i czwartek od 10.20 do 18.00

2. Pediatryczny

lek. ped. Ewa Król przyjmuje :

codziennie od 7.00 do 14.40 w tym wizyty domowe.

3. Ginekologiczny

lek. gin. pol. Bogdan Zalewski przyjmuje :

w środę od 10.00 do 17.40, a w piątek od 7.00 do 14.40.

4. Stomatologiczny

lek. stomat. Olgierd Bartecki przyjmuje:

codziennie od 7.00 do 14.40, w środy 10.20 do 18.00.

5. Fizykoterapia

od 8.00 do 13.00, w środy 12.00 do 17.00

6. Pielęgniarki środowiskowe

od 8.00 do 15.40.

Wiejski Ośrodek Zdrowia w Pisarzowicach

Kierownik lek. neurolog Cecylia Janura

tel. 457.437

Gabinety:

1. Ogólny

- lek. Cecylia Janura przyjmuje

poniedziałek od 7.30 do 14.00 -wizyty dom. do 15.00,

wtorek od 8.00 do 14.35 - wizyty domowe 7.00 do 8.00,

w środę od 10.00 do 15.00 - wiz. dom 8.00 do 10.00,

w czwartek 11.00 do 13.00 - wiz. dom 16.00 do 18.00,

w piątek od 7.00 do 13.00 - wiz. dom. od 13.00 do 15.00,

w sobotę rob. od 8.00 do 13.00 -wiz. dom. 11.00 do 14.00.

2. Pediatryczny

lekarz pediatra Jolanta Rozner Kabasi przyjmuje

poniedz. od 10.00 do 15.30 - wiz. dom. od 15.30 - 17.35,

w środę i piątek od 7.00 do 12.30 - wiz. dom. 12.30,

w sobotę rob. od 8.00 do 11.00

-wiz. dom od 11.00 -14.00.

Szczepienia i dzieci zdrowe poniedziałek 12.30 do 15.30,

w środę i piątek od 11.00 do 12.30.

Lekarz ped. Alicja Kuczmierczyk - Elhassan przyjmuje

- wtorek i czwartek od 7.00 do 12.30 - wiz. dom do 14.35.

3. Stomatologiczny

- lek. stom. Renata Filipczyk przyjmuje

w poniedziałek, środę i piątek w godz. od 7.00 do 15.00,

we wtorek i czwartek od 12.00 do 18.40,

w soboty rob. od 8.00 do 14.00.

Mieszkańcy całej gminy mogą korzystać z Przychodni w Wilamowicach z tych usług, których nie ma w Dankowicach i Pisarzowicach.

Poradnie specjalistyczne - ze skierowaniem od lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej :

- okulista i dermatolog - przychodnia Kęty
- kardiolog, laryngolog, neurolog, ortopeda, urolog, chirurgia urazowa - przychodnia przy szpitalu w Oświęcimiu.

Poradnie :

- chirurgiczna -Przychodnia Rejonowa NR. 4 Oświęcim Zasole
- zdrowia psychicznego i radiologiczna oraz USG - Przych. nr 1 Oświęcim ul. Ogrodowa.
- badania okresowe wykonuje Przychodnia nr.4 w Oświęcimiu oraz Poradnia Medycyny Pracy w Kętach - Befado,
- badania na prawo jazdy wykonują lekarze naszej gminy.

Dyrekcja ZOZ w Oświęcimiu informuje, że po godz. pracy terenowych placówek Służby Zdrowia wszelkiej pomocy i porad w nagłych wypadkach udziela lekarz dyżurny Izby Przyjęć szpitala w Oświęcimiu tel. 422.011 lub Pogotowie Ratunkowe w Kętach tel. 452.100.

Opracowała Anna Duda przy udziale przełożonej pielęgniarek w Wilamowicach Reginy Iwaniak.

FDPA W NASZEJ GMINIE

FUNDACJA NA RZECZ ROZWIJU POLSKIEGO ROLNICTWA ORAZ FUNDACJA PROGRAMÓW POMOCY DLA ROLNICTWA ZACZYNA FUNKCJONOWAĆ W NASZEJ GMINIE.

Zmiany ustrojowe w naszym kraju spowodowały, że według statystyki największy procent wśród bezrobotnych stanowią kobiety. również w naszej gminie tak jest. Z drugiej strony Polki słyną z pracowitości, przedsiębiorczości i twórczego myślenia. Aby umożliwić kobietom usamodzielnienie się, podjęcie jakiegokolwiek działalności już w 1991 roku Fundacja FDPA uruchomiła Program Przedsiębiorczości wśród Kobiet Wiejskich. Celem tego programu jest szkolenie kobiet wiejskich pomoc w uzyskaniu niedużych pożyczek oraz świadczenie usług doradczych. Program działa w siedmiu województwach i oferuje:

1. Szkolenie w zakresie przedsiębiorczości obejmujące tematykę zarządzania, marketingu, planowania, rozliczania itd.
 2. Pożyczki w wysokości do 10.000 zł. na rozpoczęcie lub rozwinięcie działalności.
 3. Usługi doradcze dla osób, które uzyskały pożyczkę z FDPA usługi te świadczy biuro terenowe fundacji przy ul. gen. Boruty Spiechowicza w Bielsku Białej.
- Fundacja współpracuje z Ośrodkami Doradztwa Rolniczego i w Bielsku-Białej.

B.T

Sprawozdanie z działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Wilamowicach za I półrocze

W I połowie roku 1996 łącznie z pomocy materialnej skorzystało 214 rodzin, w których żyją 934 osoby, z pomocy usługowej skorzystało 8 osób a pomocą socjalną objęto 40 środowisk, w których żyje 125 osób.

Zadania własne

Pomocy udzielono w 176 gospodarstwach domowych. Na pomoc w formie zasiłków celowych wydano 35.819 zł. Z codziennych posiłków skorzystało 191 osób na kwotę 14.081 zł, z pomocy w formie usług opiekuńczych skorzystało 8 osób, a na ten cel wydano 876 zł.

Zadania zlecone

Pomocy udzielono w 148 gospodarstwach domowych w których żyje 660 osób. Zasiłki pielęgnacyjne pobierało 21 osób na kwotę 7.329 zł, zasiłki stałe pobierało 31 osób i wydano na ten cel 29.686 zł, zasiłki rodzinne wypłacane były do 3 środowisk na łączną kwotę 265 zł. Zasiłki okresowe skierowano do 116 gospodarstw domowych na kwotę 52.960 zł. Jest to najbardziej upowszechniona forma pomocy z zadań zleconych.

Ponadto wypłacamy także zasiłki z Państwowego Funduszu Kombatanów. W I połowie roku 1996 z tej formy pomocy skorzystało 9 kombatanów na kwotę 1.200 zł. Realizowana jest także na podstawie odrębnych przepisów pomoc dla kobiet w ciąży. Pomocy tej udzielono 8 kobietom na kwotę 3.077 zł.

Pracownicy socjalni przeprowadzili łącznie :

- 95 wywiadów środowiskowych
- 232 wywiady kontrolne
- 100 wywiadów alimentacyjnych, w tym dla Ośrodka Pomocy na terenie całego kraju.

Napisali :

- 97 pism do różnych instytucji w całym kraju
- przeprowadzili odwiedziny w 509 środowiskach
- rozeznali 71 nowych środowisk
- interweniowali w sprawach rodzinnych i sąsiedzkich w 11 przypadkach.

Na podstawie zgromadzonej dokumentacji wydano 721 decyzji administracyjnych w tym 161 z zadań zleconych i 560 z zadań własnych gminy. Od wydanych decyzji stwierdzono 1 odwołanie do Kolegium Odwoławczego w Bielsku - Białej, jednakże decyzja Kierownika GOPS została utrzymana w mocy.

Sporządzono 115 poleceń wypłat do księgowości w miejscu oraz napisano 146 pism do różnych instytucji w całym kraju.

*Kierownik Gminnego Ośrodka
Pomocy Społecznej w Wilamowicach
Maria Faruga*

**Sprzedam samochód
SKODA FAVORIT**
rok produkcji 1993 przebieg ok.30.tys km
kolor biały, cena do uzgodnienia
Elżbieta Bryła ul. Zagrody 15a
Hałcnów

Kanadyjskie wspomnienia ...

dokończenie ze str. 2

Każda grupa przybyszów przywoziła ze sobą swoją religię, kulturę, język.

Kanada była stosunkowo późno kolonizowana. Olbrzymie przestrzenie, trudne warunki klimatyczne powodowały powolne przemieszczanie się i osiedlanie przybyszów w jednym miejscu grupami, które pochodziły z jednej lub sąsiednich miejscowości, z jednego kraju. Razem z osadnikami, albo krótko za nimi przybywali duchowni. Imigranci płynęli przez Atlantyk, wysiadali w Montrealu i potem posuwali się na zachód, aż do Pacyfiku. Jest to odległość przeszło 4 tys. km. Polscy imigranci napływali również

w tym samym czasie, pierwsze grupy w XIX i na początku naszego wieku, potem po pierwszej wojnie świat w czasie wielkiego kryzysu. Duża grupa Polaków przybyła po II wojnie kiedy to żołnierze walczący na Zachodzie Europy nie mogli wracać do Ojczyzny, gdyż tutaj czekały ich więzienia, tortury, wywózka do ZSRR. Są to dzisiaj ludzie już w podeszłym wieku o wielkim poczuciu godności i patriotyzmu. Mówią piękną polszczyzną, świętują wszystkie rocznice związane z historią Polski, działają w różnych organizacjach polonijnych, kultywują tradycje narodowe. Dużą grupę przybyłą do Kanady stanowią emigranci „solidarnościowi” z lat osiemdziesiątych. Są to ludzie młodzi, którzy przez różne obozy w Niemczech, Austrii, Włoszech dotarli do tego dalekiego kraju. Największe skupisko Polaków jest w Toronto, ale praktycznie nie ma zakątka Kanady gdzie nie byłoby Polaków. Książki telefoniczne pełne są polskich nazwisk, często pisanych już z angielskimi końcówkami zamiast ski - sky i.t.d. Często w 3,4,5 pokoleniu nie znają już języka polskiego, ale zachowują swoje

polskie nazwisko. W Winiegu działają następujące polskie organizacje : Kongres Polonii Kanadyjskiej Okręg Manitoba, Bractwo Św. Ducha, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” I i 2, Polskie Towarzystwo Bratniej Wzajemnej Pomocy



Na fotografii: potomkowie imigrantów z Wilamowic do dziś pielęgnują pamiętki swego pochodzenia

Św. Jana Kantego, Federacja Polek, Kanadyjsko - Polskie stowarzyszenie Profesjonalistów, Polskie Towarzystwo Muzealne „Ogniwo”, Związek Harcerstwa Polskiego Hufiec Gdańsk, Towarzystwo Muzyczne, Towarzystwo Przyjaciół Kultury i Sztuki Polskiej „Zachęta”. Stowarzyszenie Polskich Księży. Wydawane są polskie czasopisma jak np. „Czas”, „Razem”. Polonia organizuje „Fundusz Pożyczkowy” dla studentów, którego celem umożliwienie młodzieży polskiego pochodzenia ukończenie studiów uniwersyteckich. Hasłem tego funduszu jest „Aby ani jeden zdolny i chętny student polskiego pochodzenia nie musiał zrezygnować ze studiów z braku środków.

/ciąg dalszy w następnym numerze/

B.Tomanek

Hecznarowicka pielgrzymka

Listopad to miesiąc poświęcony zmarłym, dlatego też, jak co roku, pod przewodnictwem księdza proboszcza w dniu 9 listopada z Hecznarowic udała się prawie stu osobowa pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej na „dróжки” za zmarłych.

Jak powiedział Ojciec Święty będąc w Kalwarii w czasie swojej pierwszej podróży do ojczyzny w czerwcu 1978 roku. „Na tym miejscu świętym tu w Kalwarii każda rzecz mała czy duża była wymodlona, bo Kalwaria to rezerwar łask, gdzie każdy kamień, każde drzewo są przemodlone”

Na drózkach, przy pięknej, słonecznej pogodzie słychać było tylko słowa: „Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...”

W tym rezerwarze łask, przez przyczynę Matki Bożej prosiliśmy miłosiernego Boga o wstawiennictwo za dusze w czyśćcu cierpiące.

W drodze powrotnej pielgrzymi udali się do kościoła św. Piotra w Wadowicach, gdzie modliliśmy się w intencji Ojca Świętego z okazji jubileuszu 50 lecia jego kapłaństwa. W takim to nastroju minęła piękna listopadowa sobota hecznarowickim pielgrzymom.

H. Brzeźniak

Urodziny

Od wydania listopadowego numeru „Wilamowic i Okolic” w naszej gminie urodzili się następujący młodzi obywatele:

W Wilamowicach:
Kamil Danek, Konrad Kubiczek, Patrycja Wszolek.
Szczęśliwym rodzicom gratulujemy pociech.



Zgony

Ze smutkiem zawiadamiamy, że w ostatnim czasie odeszli od nas nasi mieszkańcy:

W Wilamowicach - Anna Wójcicka - 89 lat
W Starej Wsi - Władysław Pieczka - 66 lat
W Dankowicach - Antoni Zawadzki - 82 lata

W Pisarzowicach - Stefan Gacek - 61 lat
oraz Helena Murgas - 70 lat

Rodzinom składamy wyrazy współczucia.

Dane na dzień 15.11.96

/USC/

Zaszumiały drzewa przed szkołą!

Dzieci z nauczania początkowego w Pisarzowicach uroczystie przyjęły najmłodszych kolegów do swojego grona. Po dwóch miesiącach osvajania się ze szkołą, w ostatni październikowy dzień (czwartek) nasze pierwszaki złożyły swoje pierwsze ślubowanie:

Poważne buzie, rezolutne gesty, wyraźne sylaby wierszy i piosenek wplecionych w scenariusz, świadczyły o odpowiedzialnym potraktowaniu tej uroczystości. W programie było: pożegnanie z zabawkami, radość z pierwszych czytanek, kształtowanie pojęcia „Ojczyzna” wierszami Władysława Belzy - „Kto Ty jesteś”.

Mieć siedem lat, to znaczy być w coraz większym stopniu odpowiedzialnym za siebie. Do tej odpowiedzialności w sposób symboliczny upoważniały „Dyplomiki Pierwszoklasisty” - wręczone przez panią Halinę Fajfer, oraz „klucze do wiedzy” - wykonane przez wychowawczynie: Małgorzatę Dynarowską Ic, Halinę Czekaj Ib i Lidzię Dziubek Ic. Wydarzeniem dopełniającym obrzędowość tego święta, było pasowanie na ucznia naszej szkoły. Po uderzeniu piórem w ramię przez wychowawczynie, 71 naszych pierwszoklasistów zostało włączonych do społeczności uczniowskiej. W programie artystycznym nie zabrakło tańca. Zwawy „Krakowiak” wytańczyli uczniowie z klasy Ic, w prawdziwych strojach wypożyczonych na tę okazję z przedszkola. Nad przebiegiem całej uroczystości czuwała przedstawicielka Rady Uczniowskiej - Magda Nycz z kl. VIIIa. Mamusi przyszły prawie wszystkie. Przyniosły słodycze, (lizaki, ciasteczka), dobre napoje. Oslodziły to święto swoją troskliwością i miłością. Wysłuchały, pochwaliły i nagrodziły. Dziękowały wszystkim za tę ważną dla dzieci uroczystość. Dorosłość i samodzielność dzieci z klas I - III podziwiała też panie z przedszkola. Zaproszone nie zawiodły, podzieliły się ze swoimi wychowankami radością z tego święta.

Nasza pocziwa 1000 - latka choć jasna, czysta, dobrze ogrzana ma liczne braki i pilne potrzeby. Od ich realizacji zależy nasze bezpieczeństwo i radość przebywania tu. Zbliżające się 35 - lecie naszej szkoły jest dla nas wszystkich: nauczycieli, uczniów i rodziców zadaniem wymagającym większego wysiłku, mobilizacji i współpracy zawsze bardzo potrzebnej w nauczaniu i wychowaniu.

Mamy nadzieję, że pomogą nam wszyscy, którym nie jest obojętna sytuacja szkoły stojącej przed coraz większymi problemami.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia w imieniu uczniów Szkoły Podstawowej w Pisarzowicach pragniemy podziękować radnym naszej gminy, panu burmistrzowi Marianowi Treli, jego zastępcy panu Eugeniuszowi Bilczewskiemu za caloroczną troskę o nasze dobre warunki do nauki

Anna Pasierbek



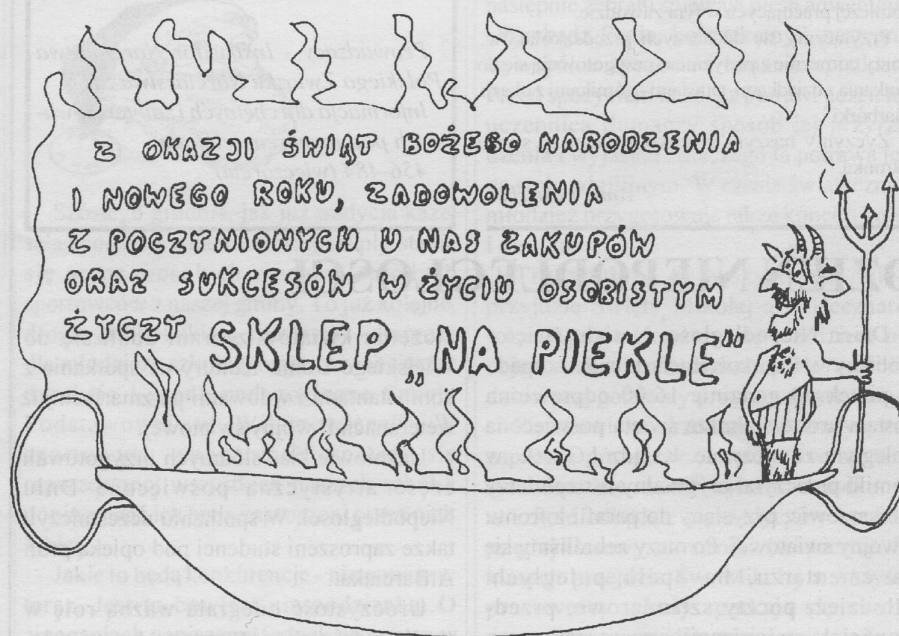
Na fotografii: ślubowanie klas pierwszych

16 listopada Koło Łowieckie „Żbik” z Dankowic obchodziło uroczystość 25 lecia działalności.

Na uroczystość przybyli myśliwi, sympatycy myślistwa oraz zaproszeni goście. Gości zapoznano z historią koła, jego działalnością na rzecz ochrony przyrody i troski o przyrost na naszym terenie zwierzyny leśnej. Dzięki właśnie pracy łowców z naszej gminy, na naszych polach coraz więcej kuropatw i zajęcy a w lasach saren i innej zwierzyny płowej.

Zasłużeni myśliwi otrzymali na uroczystości odznaczenia, a burmistrz naszej gminy uhonorował koło okolicznościowym pucharem.

A.N.



Ze Świętą Barbarą na węglowej drodze

W czterotysięcznej społeczności Pisarzowic, blisko 200 osobową grupę stanowią górnicy (włącznie z emerytami i rencistami). Górnica doła naszych mieszkańców związana jest głównie z kopalniami „Brzeszcze”, „Piast” i „Czeczot”.

W dobie restrukturyzacji kopalń, rozluźniły się więzi łączące „górnica brat”. Wspólne dojazdy do pracy, ośrodki górnicze (wypoczynkowe, szkoleniowe, rekreacyjne), stołówki, kluby i uroczystości dawały okazję do wytwarzania silnej więzi łączącej tą grupę zawodową, także w miejscowościach naszej gminy. Łączy też tych ludzi świadomość wspólnych zagrożeń i niebezpieczeństwa na jakie są narażeni pod ziemią. Z tej świadomości wynika szczególna ufność w Bożą Opakrność za wstawienictwem Świętej Barbary.

Galowy mundur z pióropuszem, sztandar, orkiestra, tradycyjne „Szczęść Boże” to wciąż żywa część obrzędowości związanej z ciężką i niebezpieczną pracą. Zapoznają nas z tymi symbolami sami górnicy, aktywnie uczestnicząc w życiu społecznym i kulturalnym na terenie miejscowości, w których mieszkają ze swoimi rodzinami.

W Pisarzowicach od blisko 20 lat o górnictwie zawodzie, o niebezpieczeństwach, tajemnicach z tym związanych opowiada naszym dzieciom już w przedszkolu pan Czesław Bagier, sztygar KWK Brzeszcze. Górniczy zawód jest w jego rodzinie przekazywany niejako w spadku. Dziadek Antoni fedrował w Brzeszczach już w 1914 r.

Do najstarszych górników w Pisarzowicach należy także pan Kazimierz Nycz z Kolonii, obecnie górnica tradycję kontynuuje jego syn Władysław. Rodzinę górnica tworzą także synowie niedawno zmarłego górnika Mariana Lankosza: Bogdan i Ryszard. Jest też wśród naszych mieszkańców kilku absolwentów Krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej pracujących w tym zawodzie.

Przylączyliśmy się do naszych przedszkolaków, którzy corocznie z pietysmem przygotowują się do spotkania z dziadkami, tatusiami - górnikami z okazji „Barbórki”.

Zyczymy naszym górnikom więzi ze swoją patronką.

Anna Pasierbek

DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

Dzień Niepodległości Narodu świętowaliśmy w Pisarzowicach dnia 9 listopada w piątek. O godzinie 16.00 odprawiona została uroczysta msza święta poświęcona poległym za ojczyznę. Ksiądz J.Gacek w homilii przeczytał oryginalny list żołnierzy z Pisarzowic, przysłany do parafii z frontu I wojny światowej. Po mszy zebraliśmy się na cmentarzu, na apelu poległych. Młodzież, poczty sztandarowe, przedstawiciele organizacji i samorządu wsi, nauczyciele i rodzice, zebrali się przed tablicą upamiętniającą poległych z Pisarzowic z I i II wojny światowej. Po

Ubezpieczenia

**Komunikacyjne - OC, AC, NW,
Domów, Mieszkań, Sklepów...
Odpowiedzialności Cywilnej,
Ładunków w transporcie,
Nieszczęśliwych wypadków i wszelkie
inne...**

Polisy emerytalne

**Jeśli Twoje dziecko jeździ na rowerze,
łyżworolkach, desce, wrotkach... .. to
może spowodować wypadek
ubezpiecz się, będzie Ci lżej**

**Jeśli dożyjesz emerytury ...
Jeśli będziesz rencistą ...
Jak będziesz żył ?
Jeśli umrzesz wcześniej niż myślisz -
Jak będzie żyła twoja rodzina ?**

**Polisa emerytalna na pewno
pomoże Ci żyć.**

**Agencja Ubezpieczeń NICOR
Piszowice ul. Stawowa 4
tel. 456 - 151**

NAUKA JAZDY NA NARTACH

- zajęcia z dziećmi, młodzieżą
- nauka, doskonalenie umiejętności
- zajęcia z dorosłymi

ZAPRASZA!!!

Prowadzący - Instruktor Narciarstwa
Polskiego Związku Narciarstwa SITN
Informacja dla chętnych i zainteresowa-
nych pod numerem telefonu:
456-484 (wieczorem)

Przysłowia

Jak na Jana śniegu po kolana, to Józek pociągnie trawy wózek.

Jak przymrozi na Szczepana, będzie wiosna od Damiana (27.II.).

Gdy na Tomasza deszcz pada, zmienną zimę zapowiada.

Przepowiednie

Strzelec jest ostatnim ze znaków zodiaku w kalendarzowym roku. Jego panowanie rozciąga się na okres od 23 listopada do 21 grudnia. Osoby urodzone pod znakiem Strzelca cechuje skłonność do filo-zofowania, miłość do przyrody i zwierząt, zamilowanie do prawdy. Strzelcami byli: L. van Beethoven, Winston Churchill, Józef Conrad, Walt Disney, Gustaw Flaubert, Charles de Gaulle, Henryk Heine, Robert Koch, Mark Twain, Stefan Zweig. Wśród osób urodzonych pod znakiem Strzelca wyróżniają się dwa typy: jeden bardziej animalny, drugi bardziej intelektualny. Pierwszego cechuje rubasznosc, impulsywnosc i duma; typ drugi reprezentują artyści i pisarze. Urodzeni pod Strzelcem są szczególnie uczuleni na cześć, honor i uczciwość. Strzelcy popełniają w życiu nietakty, co nie przeszkadza im w obejmowaniu nawet kierowniczych posad. Na ogół stawiają na dobrego konia, przy czym nie są zbyt zdziwieni z powodu swych sukcesów. Mają skłonność do mistyki, gdzie przeważnie opuszcza ich dobra intuicja i stają się łupem szarlatanów.

Dziewczęta i kobiety są wspaniałymi koleżankami, pełne humoru i chętne do współdziałania o ile im się pozostawia pełną swobodę i niezależność. Partnerów do życia wybierają spośród Baranów.

Grudzień we fraszkach

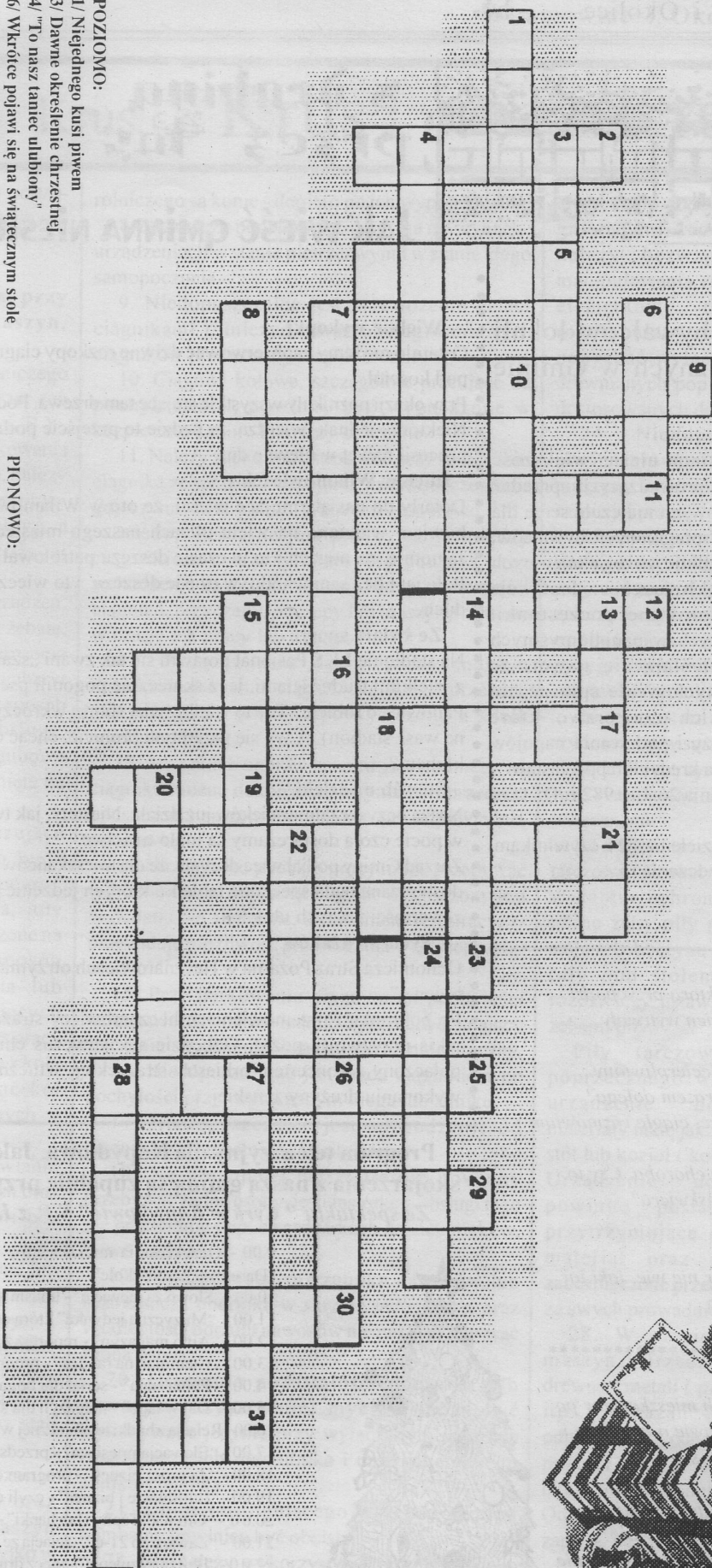
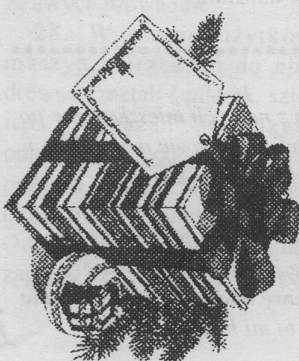
Wigilia piękna i jutrznia jasna, będzie stodół ciasna.

Grudzień zimny, śniegiem pokryty, daje rok w zboże obfity.

Kiedy Nowy Rok nastaje, styczeń dobrze mrozi, gospodarze luczywka łupie i drwa z lasu wozi.

Anna Pasierbek

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



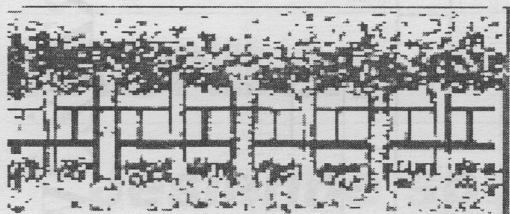
POZIOMO:

- 1/ Niejednego kusi piwem
- 3/ Dawne określenie chrestinej
- 4/ "To nasz taniec ulubiony"
- 6/ Wkrótce pojawi się na świątecznym stole
- 7/ Bez nich nie obędzie się żadne wesele
- 8/ Imię soltyśa z Dankowic
- 10/ Ludowe określenie wielkiego hatasu
- 13/ Dzielnica Hecznarowic
- 14/ Gra hazardowa
- 15/ Mówi do niego dziad
- 18/ Imię piosenkarzki znanej starszemu pokoleniu. Nazwisko nosiła Andrycz
- 20/ Przy małych dzieciach nigdy się nie kończy
- 22/ Na wigilijnym stole
- 24/ W niej Dzieciątko
- 26/ Prezent mikołajowy dla niegrzecznych dzieci
- 27/ Też miłe zboże
- 28/ Owocuje już w maju

PIONOWO:

- 2/ Lepiej go nie spotkać na drodze
- 5/ Często towarzyszy koleśnikom
- 9/ Najwyższa inwestycja naszej gminy
- 11/ Ma go każda parafia
- 12/ Dawniej obok "pięknej izby"
- 16/ Dla Wisławy Szymborskiej
- 17/ Na boisku piłkarskim
- 19/ Uniwersalny lek rodem z Czech
- 21/ Przed świętami ma mnóstwo pracy
- 23/ Opel
- 25/ Chroni przechowywane ubranie
- 29/ W przysłówiu czyni złodzieja
- 30/ Także służy do pisania
- 31/ W każdej łazience

Rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać na adres redakcji w terminie do 23.12.96 r. Wśród osób, które nadesłały prawidłowe odpowiedzi rozlosujemy świąteczne nagrody.



z drabiną
przez las

Jak wieść gminna niesie



Informacja

dla stałych bywalców lokali
gastronomicznych w Gminie
Wilamowice

Jak wieść gminna niesie, większość właścicieli lokali prowadzących sprzedaż napojów alkoholowych ma czułe serca dla swoich stałych i spragnionych bywalców. Prowadzą oni i pilnie strzegą tajemnych zeszytów, w których skrzętnie odnotowują wszystkie kredytowane poczęstunki. Korzystający z tych wspańiałościwych usług, nie domyślają się nawet, że wierzytelności tych wcale spłacać nie muszą. Chroni ich tutaj prawo, które zabrania sprzedaży i podawania napojów alkoholowych „na kredyt lub pod zastaw” - art. 15 ustawy z dnia 26.10.1982 r. Dz.U.nr 35, poz. 230.

Prosimy o podzielenie się z czytelnikami własnymi doświadczeniami.

Obserwator

*Do naszego doktora przychodzi
codziennie pewien wytrwały
pacjent.*

Lekarz pyta zniecierpliwiony.

- Co panu tym razem dolega?

*- Panie doktorze, ciągle rozmawiam
z samym sobą.*

*- To jeszcze nie choroba. Czy to
panu bardzo doskwiera?*

- Oczywiście.

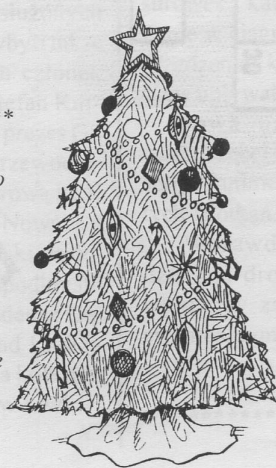
- Dlaczego?

*- Bo pan doktor nie wie, jaki ja
jestem nudziarz.*

*Jeden z naszych mieszkańców po
przegranej sprawie o ojcostwo i
alimenty skarży się
kolegom.*

*- No i widzicie, jaka w naszym
sądzie jest sprawiedliwość?*

*- Sprawę miałem o ojcostwo, ale
krew to mi brali z palca.*



Wielkie wykopki

Ostatnio możemy zaobserwować dziwne rozkopy ciągnące się od budynku Urzędu Gminy pod kościół.

Przy okazji poznikają wszystkie stojące tam drzewa. Podobno ma tam powstać nowy trotuar.

Niektórzy jednak twierdzą, że będzie to przejście podziemne, umożliwiające organizację procesji nawet w ulewne dni.

Duch w Wilamowicach

Dotarli do nas alarmujące wieści, że oto w Wilamowicach pojawił się duch. Niedawno bowiem widziano na wielu ulicach naszego miasteczka policjanta, który wieczorem, samotnie, na nogach i to w czasie deszczu patrolował ulice.

Policjant bez samochodu, w czasie deszczu i to wieczorem - to chyba jednak musiał być duch.

Ze świata sportu

Na stadionie LKS Pasjonat pojawili się tak zwani „szalikowcy”. Działacze naszego klubu z wielkimi trudnościami, lecz skutecznie pogonili pseudokibiców.

Panowie co robicie? Toż to wielki świat sportu wkroczył (a właściwie wskoczył przez płot na wasz stadion). A wy się przed tym bronicie, chcąc dalej pozostać spokojnym wiejskim klubem?

Sposób na ścieki

Nasza oczyszczalnia ścieków już działa. Niestety, jak twierdzą wykonawcy, ścieki, których w pocie czoła dostarczamy są mało treściwe.

Zarząd Gminy podjął więc decyzję, że dla mieszkańców domów podłączonych do kanalizacji dostarczane będą specjalne tabletki, których jedzenie poprawi ma skutecznie treściwość zawartości naszych ubikacji.

Z życia strażaków

Ochotnicza Straż Pożarna w Hecznarowicach otrzymała nareszcie upragniony „samochód bojowy”.

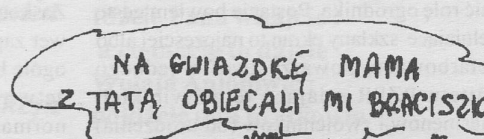
Po pokropku i przemówieniach hecznarowiccy strażacy z niecierpliwością oczekują na jakiś przyzwoity pożar. Odbędzie się wówczas chrzest bojowy nowego samochodu, połączony z koncertem orkiestry strażackiej, sztucznymi ogniami oraz tańcem go-go w wykonaniu drużyny żeńskiej.

A.N.

Program telewizyjny dla Kopydlowa. Jakiegokolwiek podobieństwa lub skojarzenia z naszą gminą są zupełnie przypadkowe.

Ze spektaklu " Cyrk w Kopydlowie" S.P. z Hecznarowic

- 9.00 - Oczekiwanie mieszkańców Kopydlowa przedstawimy w programie "Darmowe przedszkole"
- 10.00 - "Słowo za niewiele" - transmisja z mszy świętej z kościoła w Kopydlowie
- 11.00 - "Muzyczna jedynka" którą otrzymuje w tym tygodniu organista.
- 12.00 - "Auto magazyn" - reportaż z remizy OSP
- 13.00 - "Ciemniak na randce" - program dla młodzieży
- 14.00 - "Pełna siata" - serial dla bogatych
- 15.00 - "Daj w łapę" - magazyn dla skorumpowanych.
- 16.00 - Relacja z budki telefonicznej w Gwizdołkach pod tytułem "Telefon dziada".
- 17.00 - "Elewacja miesiąca" - przedstawiamy Dom Ludowy w Kopydlowie.
- 18.00 - "Za grosz biznes" - program dla rolników.
- 19.00 - "Informacje i biznes" - czyli co dziś rano działo się w sklepie.
- 20.00 - "Gromadki żony i kochanki" - serial dla tych co nie chcą płacić alimentów.
- 21.00 - "Zawsze po 21-ej" - relacja ze spotkania młodzieży pod sklepem "Kaprys"
- 22.00 - "Bez znieczulenia" - mecz drużyn Sokoła Kopydlów i Pioniera Gwizdołki
- 23.00 - "Dwudziestolatek dwadzieścia lat później" - rozmowa z dyrektorem szkoły
- 23.10 - "Klub samotnych serc" czyli spotkanie w barze o nazwie "Tam Błuznią"

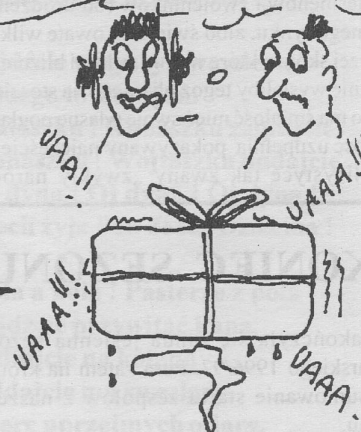
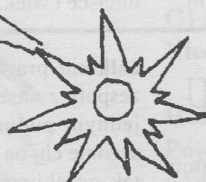


ŚWIATECZNY

RYSZARDA

GRZYBOWSKIEGO

COCTAIL



CO SIĘ DZIWISZ HELA, PRZECIEŻ MÓWIŁEM CI, ŻE NA ŚWIĘTA KUPIĘ JAKĄS POŁÓWKĘ



PRZEPRASZAM PANA ALE JESTEM W DOMU TYLKO Z MAMĄ, A TATA GDZIEŚ WYSZEDŁ I KAZAŁ NIKOGO (NIE WPUŠCZAĆ



DZIADKU JESZCZE RAZ CI MÓWIĘ, ŻE NIE JESTEM PRZEBIERAŃCEM, JA PRZYŚCZĄ PO CIEBIE!



Rok 1996 mamy już nareszcie, jak to się pospolicie mówi - „z głowy”. Wkrótce niektórzy z nas zaczną snuć sylwestrowe plany, a potem to już karnawał, niegdyś czas szaleństw i zabaw, a i w naszych czasach okazja do wzmożonej aktywności towarzysko - rozrywkowej. Bo to nowy rok, nowe plany, nadzieje, a to co było dobre, lub zwyczajnie „do bani”, zostało za nami, stając się powoli historią.

ROK 1996 ...

Analizując stary rok na podstawie relacji z wiadomości telewizyjnych, których już od pewnego czasu zaprzestałem oglądać w trosce o moje zdrowie psychiczne, można by dojść do dosyć smutnego wniosku, że nasz kraj anno domini 1996 to po prostu dom wariatów w którym normalny człowiek może wyłącznie pełnić rolę ogrodnika. Postacie bowiem gęsto zapelniające szklany ekran to najczęściej albo przeфарbowane „towarzystwo” z jednego komitetu PZPR udające teraz wielkich biznesmenów i zwolenników (od urodzenia) wolnego rynku, albo świętoszkowate wilki w owczej skórze, które w imię miłości bliźniego, chętnie wysłaliby tegoż bliźniego na stos, jeśli tylko ma śmiałość mieć swoje własne poglądy. Całość uzupełnia pokazywany najczęściej w publicystyce tak zwany „zwykły naród”.

Wrzeszczący na manifestacjach i demolujący stadiony sportowe, historyczne baby na „spontanicznych” manifestacjach, zapite gęby pełne pretensji do całego świata w relacjach z rozlatujących się pegeerów, gdzie nie ma już niczego oprócz sklepu z „jabolem” i wideo w każdym domu.

Taka wizja naszego roku 1996 rzeczywiście nie nastraja optymistycznie i gdyby cały nasz świat tak rzeczywiście wyglądał, jedynym wyjściem byłoby zawyć do księżyca w noc sylwestrową i wskoczyć do najbliższego przerebła.

Na szczęście jest to w znacznej mierze wizja Polski z perspektywy Warszawy - będącej w kontekście Europy wielką wiochą i taką też wsiową optykę patrzenia na świat zachowującą.

Pewnego dnia z wielkim zaskoczeniem dowiedzieliśmy się, że literacką nagrodę Nobla otrzymała polska poetka Wisława Szymborska. Zaskoczenie było powszechne. Niektórzy nawet zapewne zdziwili się, że taka osoba (w ogóle bądź jeszcze) żyje. Okazało się jednak, że wśród naszego narodu są jeszcze ludzie normalni. Po zapewne szalonych poszukiwaniach znaleziono miłą starszą panią, która mówiła normalnie, o normalnych ludzkich sprawach. O miłości, codziennym życiu, przemijaniu, radościach każdego dnia i każdego człowieka bez względu na jego miejsce i wiek, czując się mocno zakłopotana

zaszczytem, który ją spotkał)

I rzeczywiście, świat najbliższy, który nas otacza nie jest przecież tak naprawdę tym najgorszym ze światów, za jaki go czasem niesprawiedliwie bierzemy. Jest to świat przyjaciół, zycieliwych nam ludzi, miejsc które kochamy, obrazów dzieciństwa, których nigdy nie chcielibyśmy zapomnieć, marzeń i planów w które przecież wierzymy. Nawet to nasze miejsce na ziemi, na które tak często psioczemy, nie jest znowu takie najgorsze.. Popatrzmy na mapę świata. Jak łatwo byłoby trafić w lepsze, a jak łatwo w takie, gdzie, nigdy nie chcielibyśmy się znaleźć.

Szymborska w jednym ze swoich, bardziej znanych wierszy pisze:

„Nic dwa razy się nie zdarza, i nie zdarzy. Z tej przyczyny. Rodziliśmy się bez wprawy i umrzemy bez rutyny.

Choćbyśmy uczniami byli, najtępszymi w szkole świata, nie będziemy repetować żadnej zimy ani lata. Żaden dzień się nie powtórzy...”

Nie będziemy też niestety (może dla niektórych - na szczęście) repetować roku 1996. Jaki by on dla nas nie był. Spróbujmy więc z niego wyluskać to co było dobre dla nas, naszej rodziny, przyjaciół, wioski czy miasteczka. I takim go zapamiętać a wkraczając w rok 1997 pamiętajmy słowa naszej Noblistki. - Żaden dzień się nie powtórzy.....

A. Nowak

1 grudnia 1996

KONIEC SEZONU

Zakończyła się runda jesienna sezonu piłkarskiego 1996/97. Pora zatem na krótkie podsumowanie startu zespołów z naszego terenu.

Jak wypadł ten sezon? Ująć by to można w jednym zdaniu: im niższa klasa rozgrywek, tym lepiej. W B-klasie zdecydowanie najlepsze były rezerwy Pasjonata i Sokół Hecznarowice. Te dwa zespoły uzyskały dość znaczną przewagę nad resztą stawki i są najbliższymi awansu. W tym sezonie do A-klasy wejdą dwie drużyny i

całkiem prawdopodobne, że będą to oba zespoły z naszej gminy. Pasjonaci prowadzą jednym punktem przed Sokółem i w tym sezonie chyba już nie pozwolą sobie odebrać tak oczekiwanego awansu. Również Sokół Hecznarowice chce grać w A-klasie, gdyż i wyjazdy są bliższe, i okazji do „sprawdzenia się” będzie zdecydowanie więcej. Być może pogoda na wiosnę poprawi się i Pasjonaci będą mogli grać na własnym terenie, a Sokoły nie będą musiały przebiegać się w przeciekającej szopie. W Hecznarowicach wszyscy planują, że na pierwszy mecz w A-klasie zawodnicy wyjdą już z nowej szatni.

Przeskoczmy o dwa szczeble w górę. Słabiej niż w poprzednim sezonie spisują się Wilamowice. Przegrywają minimalnie. Gdyby tych kilka nieznacznych porażek zamienić na remisy, to spokojnie mogliby przeczekać. Tymczasem na wiosnę trzeba będzie skrupulatnie gromadzić punkty, gdyż nikt nie chce spaść z ligi okręgowej. Z ligi okręgowej nikt nie chce spaść, ale także (jak to było w ubiegłym sezonie) nikt nie chce awansować. Koszarawa Żywiec po znakomitym początku rozpoczęła marsz w dół. Bulowice tracą punkty dość nieoczekiwanie. Debiutant z Piszowic zajął trzecie miejsce i być może to jego „wepchną” do ligi międzywojewódzkiej. Gdyby Pionier nie stracił punktów w bezbramkowych remisach na własnym boisku, to z pewnością byłby głównym kandydatem do

awansu. Pionier przegrał tylko jeden mecz w ostatniej kolejce w Bulowicach.

I znowu przesuniemy się w górę o dwa stopnie piłkarskiej drabiny. W III lidze Pasjonat jest na ostatnim miejscu z pokaźną stratą do pozostałych. III liga w Dankowicach zaczęła się od pechowych porażek, a skończyła jak na razie tragicznie. Dankowice zdobyły się jeszcze na efektowne 4-0 z BKS Bielsko, lecz potem nastąpił „pas” Pasjonata. W lidze międzywojewódzkiej Pasjonat wyraźnie wyprzedził zespół z Bielska, lecz na trzecioliowym froncie bielszczanom wiedzie się zdecydowanie lepiej. Pragnę przy okazji zaznaczyć, że prowadzące Niedobczyce są miastem nieco większym od Kęt, a zwycięstwa Dawidów nad Goliatami zdarzają się i to coraz częściej.

Sezon był w sumie nieco mniej udany od poprzedniego, lecz klasa rozgrywek w przypadku dwóch naszych drużyn była wyższa. Mecze były interesujące i pomimo nie najlepszej pogody toczyły się przy sporej frekwencji kibiców. Doszło do dwóch ciekawych pojedynków derbowych, w których Wilamowice zremisowały z Piszowicami 0-0, a rezerwy Pasjonata pokonały Sokół Hecznarowice 3-0.

Rozgrywki ligowe rządzą się jednak swoimi specyficznymi prawami i wiosną jeszcze się wszystko może zdarzyć.

Michał Sobański

„Wilamowice i Okolice”

Pismo Samorządu Terytorialnego Gminy Wilamowice

Adres Redakcji: Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Wilamowicach ul. S. Staszica 2
tel: 457-345 fax: 457-411

Redakcja: Barbara Tomanek (red. nac.).

Aleksander Nowak, Anna Pasierbek,

Michał Sobański, Stanisław Gawlik,

Ryszard Grzybowski, Dorota Ćwiertnia,

sekretarz redakcji - Sabina Nycz

korekta - Anna Duda

Opracowanie i skład komputerowy
Jolanta Danek MGOK Wilamowice

Dziury Redakcji:

we wtorki od godz. 18.00 do 20.00

Druk: „ANTYK” Bielsko - Biała